

Michał Siedlecki

Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-7575-6799

GEORGI ANDREEV: WIELOBARWNY OBRAZ ARTYSTY

Georgi Andreev (1936–2014) zawsze pozostawał artystycznie postacią niezmiernie barwną oraz intrygującą. Urodził się w 1936 roku w Swilengradzie w Bułgarii. To ceniony artysta, grafik i malarz. Ukończył studia artystyczne w Akademii Sztuk Pięknych w Sofii, w pracowni profesora Aleksandra Popliłowa, który, wedle słów swojego ucznia, mówił swym studentom na poły poetycko, że: „Miliony ludzi mają oczy, ale tylko niektórzy widzą...”¹. Puenta artysty, swoista riposta sformułowana po latach do swojego mistrza, okazała się zresztą równie celna, co wywód Popliłowa: „Jesteś twórcą. Całego lasu nie narysujesz. Tylko jedno drzewo, które będzie pachniało, jak ten las. Tego mnie uczyli. To wszystko. Dosyć!”².

Specjalizacją Andreeva była grafika użytkowa. Od 1971 roku mieszkał jednak i tworzył w Białymstoku. Wchodził w skład niewielkiej kolonii Bułgarów na Podlasiu, która na przełomie lat 70. i 80. XX stulecia liczyła dwanaście osób (dziesięciu mężczyzn oraz dwie kobiety)³. Jego fascynację owym miastem dostrzec można w następujących pracach: *Białostoczczyzna w malarstwie, grafice i plakacie* (1977) oraz *Białystok w grafice i rysunku* (1983)⁴.

Dzieła artysty wystawiano nie tylko w Białymstoku (między innym w Galerii Arsenał), ale i w Warszawie, Opolu, Hajnówce, Augustowie, czy Toruniu. Twórczość Andreeva pokazywana była także poza granicami kraju, na przykład

- 1 G. Andreev, *Rozmowy z Żorem*, rozm. przepr. K. R. Hryszko, [w:] *Andreev: ilustracje, portrety, tempery, rysunki, pastele, węgiel*, Białystok: Galeria im. Sleńdzińskich, 2012, s. 4.
- 2 Tamże. Zob. też m.in. *Józef Charyton: malarstwo, rysunek*, projekt graf. plakatu i katalogu G. Andreev, wyd. I, Warszawa 1984; K. Konecka, *Pory mroku: sonety*, oprac. graf. G. Andreev, wyd. I, Białystok 1984 oraz *Andreev: sepia, sangwina, pastel*, Białystok: Galeria Arsenał, 2004.
- 3 K. Rośniński, *Białostoccy Bułgarzy*, fot. S. Łętowski, „Kurier Podlaski” 1985, nr 238, s. 1, 3.
- 4 *Georgi Andreev*, oprac. M. Zaniewska, fot. W. Zaniewski, [w:] https://www.wrotapodlasia.pl/pl/region_i_gospodarka/region/ludzie_podlasia/andreev.html [dostęp: 5.01.2022].

w: Phenianie, Sofii, Wilnie. Omawiany tutaj twórca był wielokrotnie nagradzonym oraz wyróżnianym uczestnikiem międzynarodowych konkursów plastycznych. W Akademii Sztuk Pięknych otrzymał choćby nagrodę za najlepszy rysunek – *Akt*. W 1968 roku zdobył natomiast kolejną nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Sofii⁵.

To przedstawiciel stylu realistycznego w sztuce. Tworzył przede wszystkim rysunki portretowe, szkice oraz pejzaże. Był także twórcą prac z zakresu sztuki użytkowej – ilustracji książek i plakatów. W jego dorobku odnajdziemy również znaki graficzne. Ulubioną techniką artysty była tempera. Miał w swoim dorobku kilka wystaw indywidualnych i zbiorowych (poplenerowych) – w latach 80. ubiegłego stulecia. Był między innymi sporadycznym uczestnikiem plenerów białowieskich: „Co roku byłem zapraszany na plenery, ale tylko trzy razy byłem. Nie jeździłem, bo nie miałem czasu. Ale jak byłem, pracowałem dużo, około sześćdziesięciu rysunków zrobiłem. Zaczynasz i kończysz. Jak weźmiesz tusz, to musisz wiedzieć, gdzie przycisnąć. Nie możesz zrobić błędu. Bo jak zrobisz błąd, to zepsujesz karton. Szkoda. O! mamma! mia! Jeden karton, jeden rysunek”⁶.

Pozostawał również projektantem cerkiewnego malarstwa ściennego. Interesowały go też stare domy. W rozmowie z Katarzyną Renatą Hryszko (kuratorce jego jednej z białostockich wystaw) przyznał się między innymi, że: „Stary dom, takie stare domy są, taka architektura. To robiło się z wielką przyjemnością. Ach! Jakie to piękne, jakie ładne. Siadałem i robiłem. Zobacz!”⁷. W swoich pracach posługiwał się Andreev przede wszystkim tuszem, akwarelą, jak również kredkami⁸. Do pierwszej z technik miał zresztą twórcą szczególny, niemal metafizyczny sentyment, o czym zresztą wspominał w nadmienionym tutaj wywiadzie: „Bardzo dobre, musisz wiedzieć, musisz się znać. Czy ja myślałem, że to będzie wystawiane? Nie! Absolutnie nie! Rysowałem jak czułem. Te prace zrobione są w jednym miejscu. Wszyscy tam chodzili, ale nikt tego nie malował. A ja? Dlaczego tylko ja to widzę?”⁹.

Do najważniejszych wystaw, w trakcie których pokazywano jego prace, należy między innymi zaliczyć: *Kopernik i jego myśl* (1973), *Bułgaria widziana z Polski* (1982), *Rysunki, ilustracje, portrety* (1988, 1986), jak też cykl *Sen kobiety* (1998). W 2005 roku ukazała się z kolei książka zatytułowana *Droga Krzyżowa*. Eucha-

5 Tamże.

6 G. Andreev, *Rozmowy z Żorem...*, s. 4.

7 Tamże.

8 *Georgi Andreev*, dz. cyt.

9 G. Andreev, *Rozmowy z Żorem...*, s. 4.

rystia, a tajemnice Męki Pańskiej, do której Andreev stworzył własne ilustracje¹⁰. Natomiast w 2012 roku można już było choćby obejrzeć w białostockiej Galerii im. Sleńdzińskich ekspozycję artysty pod jakże intrygującym tytułem: *Ilustracje. Portrety. Tempery. Rysunki. Pastele. Węgiel*. Zaprezentowane zostały na niej prace z ponad pięćdziesięciu lat twórczości plastycznej Andreeva¹¹. Tak o niniejszej wystawie pisał między innymi Jerzy Hermanowicz (historyk sztuki):

W swojej wieloletniej działalności stworzył sporo znaczących realizacji. Te monumentalne przeżyły się zarówno ze względów politycznych, jak i zmęczenia materiału. Autor jest wychowankiem szkół, które preferowały styl realistyczny, ze wskazaniem na doskonałość techniki, jej mistrzostwo. Proponowany zestaw prac daje przegląd w miarę pełny dokonań polskiego Bułgara. Portret będący karykaturą, a jednocześnie ujęciem psychologicznym, ujmującym cechy poszczególnych charakterów przedstawionych postaci. Rysunek traktowany jako samodzielne dzieło sztuki, gdzie i pejzaż, i portret. Malarstwo celowo płaskie, wręcz plakatowe, uzupełnia wystawę. Ze znanstwem, lecz i życzliwością, warto obejrzeć tę wystawę¹².

Paradoksy

Przejdźmy teraz otwarcie do pewnych paradoksów. Andreev – zwany przez polskich przyjaciół Żorą – to bowiem również twórca największego na świecie cyklu grafik poświęconego postaci Feliksa Dzierżyńskiego (1877–1926), działacza polskiego ruchu robotniczego oraz sowieckiego działacza partyjnego i państwowego, „słynnego” kata rewolucji bolszewickiej (1917). Cykl ten wykonał artysta, o paradoksie (!), zaraz po stanie wojennym w Polsce, bo w 1982 roku. Zrobił to na zamówienie Muzeum Ruchu Rewolucyjnego¹³. Ponadto, malował niemal wszystko, co przynosiło mu łatwy zysk. Nie stronił więc choćby twórca od religijnych obrazów Matek Boskich, patriotycznych portretów marszałka Józefa Piłsudskiego (1867–1935), czy dość dobrze dziś znanych na Białostocczyźnie – acz bliskich formie kiczu – aktów kobiecych w Puszczy Białowieskiej. Niech zatem próbą rozwikłania intrygującego nas tutaj paradoksu twórczego Andreeva będzie niecodzienny portret jego pracowni białostockiej widziany oczami wspomnianej wcześniej Hryszko:

10 Georgi Andreev, dz. cyt. Zob. J. Pisarska, *Droga Krzyżowa. Eucharystia, a tajemnice Męki Pańskiej*, rysunki i oprac. graf. G. Andreev, Białystok 2005.

11 E. Sadowska-Dubicka, *Bułgar-białostoczanin z wystawą w Galerii Sleńdzińskich*, [w:] www.bialystokonline.pl/bulgar-bialostoczanin-z-wystawa-w-galerii-slendzinskih,artykul,66382,2,1.html [dostęp: 5.01.2022].

12 Andreev: *ilustracje, portrety, tempery, rysunki, pastele, węgiel...*, s. 5.

13 Por. Feliks Dzierżyński w rysunku Georgi Andreeva: [wystawa] ze zbiorów Muzeum Ruchu Rewolucyjnego Oddziału Historycznego Muzeum Okręgowego w Białymstoku – październik 1982, *Salon Wystawowy Białystok „Arsenal”*, red. R. Saniewska, opr. graf. G. Andreev, Białystok [1984], s. 42.

Białystok, centrum miasta, pokonuję prawie setkę schodów na wąskiej klatce, by dojść do pracowni Georgi Andreeva. Artysta stoi w korytarzu, już na mnie czeka.

Rozglądam się ukradkiem. W pracowni panuje półmrok. Ciężkie zasłony skutecznie chronią przed nadmiernym słońcem. To piąte piętro od południowej strony. Tutaj powstają prace, z których część rozwieszona jest na ścianach: pastelowe, nastrojowe pejzaże, ciężkie, kontrastowe tempery, a pomiędzy nimi lekkie linearne rysunki, drobne miniatury portretów, kilka postaci i barwna kompozycja temperowa zawieszona wysoko. Jedną ścianę zajmuje potężna trzydrzwiowa szafa z ogromnym lustrem pośrodku, wypełniona po brzegi pracami Żora. Rysunki są posegregowane, ułożone w teczki, zajmują dobrze znane artyście miejsce.

Wyciąga plik rysunków z teczki. To rysunki z Niemiec, Czech, Jugosławii.

[...] Rysunki są czasem łączone i umieszczane w jednym passe-partout, aby miały ten sam format przynależnej im teczki.

Powraca do przekładania prac, przygląda się im z pewnego dystansu. Obserwuje wnikliwie obraz ustawiony na sztaludze¹⁴.

Pracownia stanowiła więc symboliczny zapis twórczej egzystencji Andreeva. Na życie malarza i jego artystyczne wybory można zresztą patrzeć przez pryzmat jednej wielkiej podróży: „Byłem na praktykach w Polsce: w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Toruniu, a za granicą w Niemczech, na Węgrzech, w Rosji. Picassa oryginały oglądałem w Paryżu, ale nigdy nie zrobiłem niczego podobnego. Co roku miałem miesięczną praktykę w różnych państwach. To mi dawała Akademia”¹⁵. Był więc niczym mityczny Odyseusz szukający swojego domu, acz w tym wypadku Itaką mogła okazać dla niego niemal każda część ówczesnej Europy. Artysta zresztą z nostalgią dodawał: „Ach! To jest mój świat. Czechy – Praga 1966. A to już w Niemczech – Weimar. Dużo tam tworzyłem. Bardzo ładne stare miasto. Każdą ulicę malowałem, każda nadawała się do rysowania. Tusz, piórko, flamaster, co mi wpadnie pod rękę, wszystkim narysuję”¹⁶. Swym iście „renesansowym” temperamentem i rozmachem artystycznym przypominał więc poniekąd wszechstronność Leonarda da Vinci (1452–1519). W dość podobnym tonie o Andreevie wypowiadał się Janusz Debis (artysta malarz): „[...] jest artystą, koło którego prac nie można przejść obojętnie. Poruszając się w różnych technikach plastycznych podziwiam jego ostre oko, doskonały warsztat oraz krytycznie twórczą postawę wynikającą z wnikliwej obserwacji otaczającej Go rzeczywistości”¹⁷. To zatem postacię nietuzinkową, dla której liczył się szczególnie misterny akt kreacji. Debis dodawał też, że: „W portretach Georgi raz patrzy krytycznie na osobę portretową, drugi raz z zadumą, ale zawsze głęboko analizuje wnętrze człowieka. Taka jest cała twórczość Żora. Taki jest Żoro”¹⁸.

14 G. Andreev, *Rozmowy z Żorem...*, s. 3.

15 Tamże.

16 Tamże.

17 *Andreev: ilustracje, portrety, tempery, rysunki, pastele, węgiel...*, s. 5.

18 Tamże.

Diagnozę Debis potwierdził zresztą Wiesław Jurkowski (artysta plastyk): „Stwierdzam, że Żoro potrafi bardzo dużo, wręcz posiadał biegłość w sztuce obrazowania”¹⁹. Z kolei Monika Szewczyk (historyk sztuki) nadmieniła, iż: „Żoro jest jedną z najbardziej emocjonalnych osób, jakie znam. Pamiętając o tym, szukam śladów tej emocji, tej spontaniczności w jego pracach. Znajduję natomiast pewien rodzaj dyscypliny, który trudno mi określić”²⁰. Szewczyk wnikliwie analizuje tutaj twórczość Andreeva: „To połączenie realistycznego odwzorowania z «uszywnieniem formy», graniczącym chwilami z manierą. Właściwie taka stylizacja przeciwstawia się bezpośrednio realizmu, u Żora jednak komponuje się w skuteczną całość. Szukanie klucza do tych wyraźnych sprzeczności może być fascynującym zajęciem”²¹.

Natomiast Cecylia Ambrożej Chudzik (artysta plastyk, projektant wnętrz) narysowała sylwetkę artysty w sposób nader emocjonalny: „«Dziki Bułgar» – impulsywny, tryskający życiem, rozśpiewany, witający znajomych szeroko rozwartymi ramionami, jakby na raz chciał wszystkich uściskać. Takiego poznawaliśmy przed laty. A jaki jesteś, Żoro? Nie należy pchać się w kaloszach do cudzej duszy, ale jeśli muszę...”²². Po czym Chudzik dopowiedziała o swoim przyjacielu wprost, że: „Czujny, zadumany, czasem melancholijny, może wracający do legend i baśni stron rodzinnych? Lubisz obserwować otaczający Cię świat. Kochasz życie i ludzi, chcesz ich zatrzymać – większość z nich zostawiła część siebie w Twej pamięci, to ważne. Dziękuję Ci za to”²³.

Renata Saniewska (historyk) nazwała go zaś poetycko bożym wyrobnikiem²⁴. Tadeusz Nieścier (artysta malarza, grafik) nadmienił z kolei z afirmacją: „Myślę, że już niedługo zatęsknimy do ręcznie rysowanych i malowanych prac Żory. Choć dziś niemodne, okażą się wnet nielicznymi reliktnymi piękna i prostoty w sztuce. W czasach tandety, kiczu, pośpiechu i bylejakości to naprawdę nieliczne tej klasy okazy”²⁵. O Andreevie wypowiedział się również Ryszard Kuzyszyn. Podsumował go w sposób następujący:

Żoro – popularny w środowisku Żorko – rzucony przez los z ciepłej Bułgarii na chłodną północ Polski, do Białegostoku. Żorko to artysta i człowiek pełen temperamentu, pasji, talentu i pracowitości. Jego dorobek jest tego świadectwem. Jeden z nielicznych, który posiadał tajemnicę techniki i technologii sztuki.

19 Tamże.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Tamże.

23 Tamże.

24 Tamże, s. 6.

25 Tamże.

Wspaniale realistyczne rysunki portretowe (czasem odrobinę złośliwe) – szkice z natury, pełne nastroju pejzaże. Akwarela, tusz, kredka, tempera – to tworzywa, którymi z wielką biegłością posługuje się Artysta. Żoro również uprawia tzw. plastykę użytkową – plakat, ilustrację książkową, projekty monumentalnego malarstwa ściennego do cerkwi (niestety nie zrealizowane).

Żoro jest twórcą najmniejszego portretu. Przeszedł do anegdoty portret wodza rewolucji, namalowany na końcu ołówka (wym. 5x5 milimetrów). Po raz kolejny oglądałem przez lupę to dzieło (eksponat?) już w III Rzeczypospolitej, popijając czerwone wino, którego wielbiciele jest Żoro²⁶.

Rodzina

W ślady Georgi Andreeva poszła również jego córka Zlatka Andreeva (ur. 1960), która ukończyła Państwową Akademię Sztuk Pięknych w Sofii (Bułgaria), specjalność w zakresie tekstyliów i akcesoriów odzieżowych (1985). To członkini sekcji włókienniczej Związku Artystów Bułgarskich (UBA); nauczycielka sztuk pięknych w School of Fine Arts w Sliven (1985–1987) i w School of Fine Arts w Sofii (1989–1990); pedagog i wykładowczyni języka niemieckiego w Liceum nr 91 w Sofii (2001–2016). W październiku 2018 roku miała wystawę w białostockiej Galerii im. Sleńdzińskich. Swoją ekspozycję zatytułowała *Złamane marzenia*. Została ona połączona z prezentacją zdjęć wspomnieniowych jej ojca. Jak nadmieniała między innymi artystka: „Ta wystawa jest dla taty, bardzo go kochałam i jako człowieka i jako malarza. Nie spędziłam zbyt wiele czasu, bo on mieszkał w Białymstoku, a ja w Bułgarii. Moje myśli wciąż powracają do taty, jego rodziny. Kiedyś byłam w jego białostockiej pracowni, pokazywał mi swoje prace”²⁷.

Podstawową techniką jaką posługuje się Zlatka Andreeva, to technika gobelinowa. Ponadto łączy ona w swoich pracach technikę własną. Dodaje falbany, sznurki i pętle. Odnajdziemy też u niej panele tekstylne, nić tekstylną, włókna, płatki złota, które tworzą tkaniny (tyle że nietkane a klejone). Powstają z nich kolaże. Jest też papier czerpany (wykonywany z tego, co twórca uważa za istotne). Do niego są także dodawane różne elementy. Artystka korzysta również z włókien tkaninowych. Powstają z nich często pejzaże oraz formy zupełnie abstrakcyjne. Jest tutaj zastosowany kolor, ale wydaje się on bliższy kompozycji niż malarstwu²⁸. Andreeva przyznaje też, że: „Wykonując te prace stosowałam swoją autorską technikę. Bardzo lubię eksperymentować, wykorzystując wszystko, co wpadnie mi w ręce. Lubię malować, rzeźbić, wykonywać papier czerpany. Wcale nie jest ła-

26 Tamże, s. 5.

27 J. Doroszkiewicz, *Galeria im. Sleńdzińskich. Zlatka Andreeva pokaże „Złamane marzenia”*. *Georgi Andreev we wspomnieniach (zdjęcia)*, „Kurier Poranny” 26.X.2018, [w:] <https://poranny.pl/galeria-im-slendzinski-zlatka-andreeva-pokaze-zlamane-marzenia-georgi-andreev-we-wspomnieniach-zdjecia/ar/13618892> [dostęp: 5.01.2022].

28 Tamże.

two stworzyć takie kompozycje z papieru czerpanego, potrzeba wielu eksperymentów, wiele pracy. Wykorzystuję farby, pigmenty, włókna. Ekologia jest mi bliska, to bardzo ważny temat, dlatego sama robię papier czerpany, wykorzystuję różne pozostałości – tkanin, nici”. Wielką inspiracją twórczą w jej życiu pozostaje jednakże rodzina: „Czarno białą instalacją nawiązuję do rzeźby, do wyobrażeń czczonych postaci, wręcz do antyku . Moja mama była rzeźbiarką i ceramikiem, tata grafikiem, malarzem, plakacistą i te wszystkie techniki połączyłam w instalacji. To dla upamiętnienia rodziny. Tu wykorzystałam metal i włókno”²⁹. Tworząc swoją białostocką wystawę zastanawiała się artystka również nad jej tytułem:

Jaki tytuł wybrać? – może dotyczący życia i śmierci, naszych bliskich, uczuć, refleksji... o artyście i jego wewnętrznych emocjach... o ciągłych poszukiwaniach i niezadowoleniu z tego, co ktoś zrobił... o dążeniu do doskonałości...? To dla mnie bardzo osobista wystawa... wystawa krótkich spotkań i długich rozmów ze sobą... wystawa niewypowiedzianych myśli i silnych uczuć... Są to wspomnienia najczęściej uchwycone w formie papierowej z wykorzystaniem różnych materiałów jako środka wyrazu. Nasze życie jest jak rzeka. Człowiek jest wszechświatem. Jak krótkie jest życie na tej planecie i ile niewyrażonych myśli i uczuć tam jest... Ojciec... tęsknimy za Tobą tak bardzo...³⁰.

Nie tylko wymiar lokalny

Georgi Andreev w porównaniu do innego białostockiego artysty rodem z Bułgarii, malarza Dymitra Grozdewa (ur. 1946)³¹, nie patrzył jednakże, co maluje, ale jak maluje i to chyba kolejny paradoks naszej tu o nim opowieści. Jego twórczość pozostaje bowiem niejednoznaczna, wielowymiarowa i niekiedy kontrowersyjna, atoli zdaje się wyrastać ona swoją formą oraz różnorodną tematyką, poza wymiar *stricte* lokalny. Pewną uniwersalność i wyłamywanie się spod praw realistycznej konwencji własnej epoki można u niego też odnaleźć choćby w kwestii autoportretów. Przedstawił ją Hryszko w sposób następujący:

Teraz pokażę ci swoje autoportrety. Goya malował portrety co 10 lat, to zainspirowało mnie do malowania własnego. Ostatni narysowałem w 2006 roku. Na nim jestem taki stary, że nie masz pojęcia! A jaki byłem w 1959? Zobacz jaki autoportret zrobiłem. Młody byłem... Zobacz! Drugi z 1958 też jest podobny, ale różni się. Oba narysowałem ołówkiem patrząc na siebie w lustrze, w takim samym ujęciu. Próbowałem rysować, który wyjdzie lepiej. Nie wystarczy jeden czy dwa. I też nie do trzech razy sztuka... Ja rysuję codziennie. O, proszę! Autoportret wykonany węglem w Toruniu. Był rok 1969. Takiego mnie poznała moja przyszła żona. Mieliśmy prywatną kwatere, w korytarzu stało duże lustro. Jak wchodziliśmy na drugie piętro, to zawsze patrzyłem i myślałem: Ania pójdzie na lekcje, a ja zostanę i narysuję tutaj siebie. I tak zrobiłem.

29 Tamże.

30 Zob. m.in. *Zlatka Andreeva. Zlamane marzenia*, [w:] <https://cojestgrane.pl/polska/podlaskie/bialystok/wydarzenie/45m4/zlatka-andreeva.-zlamane-marzenia/bylo> [dostęp: 5.01.2022].

31 Jego sylwetkę twórczą w niniejszym tomie przedstawia Jarosław Ławski.

W ostatnim katalogu napisałem, że całe życie pracowałem. Ale pamiętaj, że artysta czym więcej pracuje, tym więcej rozumie, że nic nie umie robić. I wie, ile mu brakuje³².

Na pytanie Hryszko o moment zatrzymania się, swoisty koniec, Andreev odpowiedział bezpośrednio, że: „Nie, czy Picasso przestał pracować? Do końca tworzył. Czy ci wszyscy artyści przestali rysować? Do śmierci rysowali. Ja nigdy nie przestanę. Do dnia dzisiejszego to robię”³³. Artysta ten, wedle swego *credo*, tworzył do końca. Wychodził bowiem z założenia, że: „Sztukę tworzy się nie umysłem, lecz sercem. Im więcej stworzyłeś, tym bardziej uświadamiasz sobie, jak mało wiesz”³⁴. Zmarł w 2014 roku. *Non omnis moriar!*



Bibliografia

- *Andreev: ilustracje, portrety, tempery, rysunki, pastele, węgiel*, Białystok: Galeria im. Sleńdzińskich, 2012.
- *Andreev: sepia, sangwina, pastel*, Białystok: Galeria Arsenał, 2004.
- Andreev G., *Rozmowy z Żorem*, rozm. przepr. K. R. Hryszko, [w:] *Andreev: ilustracje, portrety, tempery, rysunki, pastele, węgiel*, Białystok: Galeria im. Sleńdzińskich, 2012.
- Doroszkiewicz J., *Galeria im. Sleńdzińskich. Zlatka Andreeva pokaze „Zlamane marzenia”. Georgi Andreev we wspomnieniach (zdjęcia)*, „Kurier Poranny” 26.X.2018, [w:] <https://poranny.pl/galeria-im-slendzinskih-zlatka-andreeva-pokaze-zlamane-marzenia-georgi-andreev-we-wspomnieniach-zdjecia/ar/13618892> [dostęp: 5.01.2022].

32 G. Andreev, *Rozmowy z Żorem...*, s. 3.

33 Tamże, s. 4.

34 *Andreev: ilustracje, portrety, tempery, rysunki, pastele, węgiel...*, s. 6.

- *Feliks Dzierżyński w rysunku Georgi Andreeva: [wystawa] ze zbiorów Muzeum Ruchu Rewolucyjnego Oddziału Historycznego Muzeum Okręgowego w Białymstoku – październik 1982, Salon Wystawowy Białystok „Arsenal”*, red. R. Saniewska, opr. graf. G. Andreev, Białystok [1984].
- *Georgi Andreev*, oprac. M. Zaniewska, fot. W. Zaniewski, [w:] https://www.wrotapodlasia.pl/pl/region_i_gospodarka/region/ludzie_podlasia/andreev.html [dostęp: 5.01.2022].
- *Józef Charyton: malarstwo, rysunek*, projekt graf. plakatu i katalogu G. Andreev, wyd. I, Warszawa: Wydawnictwa Akcydensowe, 1984.
- Konecka K., *Pory mroku: sonety*, oprac. graf. G. Andreev, wyd. I, Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1984.
- Rosiński K., *Białostoccy Bułgarzy*, fot. S. Łętowski, „Kurier Podlaski” 1985, nr 238.
- Sadowska-Dubicka E., *Bułgar-białostoczanin z wystawą w Galerii Słendzińskich*, [w:] www.bialystokonline.pl/bulgar-bialostoczanin-z-wystawa-w-galerii-slendzinskih,artykul,66382,2,1.html [dostęp: 5.01.2022].
- *Zlatka Andreeva. Złamane marzenia*, [w:] <https://cojestgrane.pl/polska/podlaskie/bialystok/wydarzenie/45m4/zlatka-andreeva.-zlamane-marzenia/bylo> [dostęp: 5.01.2022].

Michał Siedlecki

Philological and Bibliographic

Research Section of Łukasz Górnicki Podlachian Library in Białystok

GEORGI ANDREEV: A MULTICOLORED PORTRAIT OF THE ARTIST

Summary

In his article, Michał Siedlecki analyzes the life and artistic achievements of the Polish-Bulgarian graphic artist and painter Georgi Andreev (born 1936), who from 1971 lived and worked in Białystok. The researcher here assumes that he was an artistically extremely colorful and intriguing figure. His work remains ambiguous, multidimensional and sometimes controversial, but it seems to grow in its form and various themes, beyond the strictly local dimension. A certain universality and breaking from the laws of the realistic convention of his own era can be found in him, for example, in the matter of self-portraits. This artist, according to his credo, continued to create. He assumed that: “Art is created not with the mind, but with the heart. The more you create, the more you realize how little you know”. He died in 2014. *Non omnis moriar!*

Keywords: Georgi Andreev, Białystok, painting, graphics, realistic style in art.